

Przyszłość przewidywalna?

10 lipca 2009

„Spekulatywność to cecha umysłu analitycznego” – Dr Philip Channard.

SŁOWO WSTĘPU

Jedną z najlepszych cech człowieka inteligentnego jest spekulatywność, dlatego warto pomyśleć nad przyszłością. Poznawanie jej jest dla nas jednym z priorytetów. Oferuje nam ona nieskończoność równoległych linii technologii którymi możemy ale wcale nie musimy pójść. Poniższy tekst zawiera prawdopodobne choć tylko teoretyczne wizję rozwoju ludzkości.

DŁUGOWIECZNOŚĆ

Ludzie już w tej chwili żyją o wiele dłużej niż ich przodkowie z ubiegłych stuleci, którzy dożywali średnio 40 lat. Średnia najdłuższego życia to około 80 lat a z każdym rokiem ten czas wydłuża się o trzy miesiące. Rozwój technologii klonowania czy inżynierii genetycznej może wydłużyć ten czas w nieskończoność a nawet dalej. Wyobraźmy sobie sklep z organami tak, jak zwyczajny sklep ze sprzętem komputerowym. Na zewnątrz sklepu, witają nas piękne, zachęcające reklamy najnowszych organów zastępczych w różnym przedziale cenowym. Sprzedawcy oferują towar renomowanych inżynierów genetycznych oraz dają gwarancje na swój towar. Wejdźmy do środka. Wita nas idealnie uśmiechnięta pani sprzedawczyni która oferuje szeroki wachlarz usług związanych z klonowaniem. Możemy sobie sklonować, psa, kota, córkę lub

dokupić sobie większą pamięć, lepszy układ odpornościowy, szybszy mózg, wydajniejsze serce itp. Każdy pomyśli „żyć nie umierać”... Niestety jak wszystko także i rozwój klonowania stworzy kolejne problemy na miejsce poprzednich. Przyjrzyjmy się im bliżej.

PO PIERWSZE – GDZIE TU SPRAWIEDLIWOŚĆ?

Ostatecznie to bogactwo będzie decydowało o tym kto będzie żył krótko a kto długo. Nie oszukujmy się, już w naszych czasach życie jest wystarczająco niesprawiedliwe pod względem miejsca i statusu społecznego w jakim przychodzimy na świat. W przyszłości przepaść między bogaczami a biedakami zwiększy się jeszcze bardziej.

Łatwo można sobie wyobrazić rozgoryczenie biednych i głupich ludzi (rodziców nie stać było na wysokiej jakości genetyczny kod) kiedy świat stanie się już do bólu niesprawiedliwy nawet jeśli chodzi o życie i śmierć.

Zamieszki, getta dla ubogich, nielegalne operacje, czarny rynek organów (pamięci z trzeciej ręki, używane wątroby czy serca made in china) a być może nawet i rewolucja.

Ludzie raczej zawsze pozostaną ludźmi i nie ma się tu co spodziewać jakiejś większej zmiany. Pewnie będziemy się dalej mordować, zdradzać i oszukiwać jak 10 000 lat temu.

Pomijając już kwestie podziałów, ludzkość w końcu zrozumie, że w obliczu nieśmiertelności zaistnieje potrzeba całkowitego zatrzymania rozmnażania. W przeciwnym wypadku już niedługo ziemia stanęłaby w obliczu masowego przeludnienia a być może nawet śmierci głodowej. Zachwiana równowaga biologiczna, brak możliwości wychowywania potomstwa oraz inne „rodzynki” życia w miejskich aglomeracjach na pewno nie wszystkim przypadną do gustu. Zwolennicy tradycyjnego życia być może zdecydują na zrezygnowanie z plusów i minusów życia w SCI FI i założą pionierskie kolonie na dziewiczych terenach na wzór dzisiejszych wiosek amiszów (i być może staną się kiedyś jedyną nadzieją ludzkości ale o tym później).

MINIMALIZACJA, ZASIEDLANIE OCEANÓW I EKSPLORACJA KOSMOSU

Jak wiadomo cywilizacja długowiecznych o ile nie zupełnie nieśmiertelnych istot stale musi poszerzać swoje horyzonty. Logicznym jest też wniosek, że w niedługim czasie zacznie to być problemem. Wyjścia z tej sytuacji są moim zdaniem cztery.

Pierwszy z nich to całkowite zatrzymanie rozrodu. Nie wiem czy będzie to możliwe ponieważ naturalnym dla człowieka odruchem jest chęć posiadania potomstwa i nie sądzę żeby na dłuższą metę ludzie mogli sobie podarować rodzicielstwo. Już w czasach współczesnych stosuje się techniki zapobiegania ciąży, czy wręcz kontrolowania przyrostu naturalnego (np. w Chinach), więc w przyszłości to też jest możliwe ponieważ da się to załatwić również w mniej legalny sposób (dodawanie sterylizatorów chemicznych do jedzenia, np. wojsko jak chce to potrafi).

Druga metoda to zasiedlenie powierzchni mórz i oceanów które zajmują aż 70% powierzchni ziemi. Drog rozwoju tej ścieżki jest kilka. Ludzie mogą budować specjalne podwodne miasta-państwa dla biedoty (mieszkanie na powierzchni może zostać bardzo wysoko opodatkowane). Lub na drodze genetycznych przeróbek po prostu zmodyfikować ludzką rasę tak, żeby mogła oddychać w wodnym środowisku (wystarczy do tego np skrzela).

Trzecim z kolei wyjściem z sytuacji, w której na Ziemi skończyło się miejsce na migrację, jest eksploracja kosmosu i zasiedlanie innych planet co oczywiście prędzej czy później i tak nas czeka. Kiedy na ziemi robi się zbyt ciasno, bardziej odważni „kosmiczni pionierzy” polecą do odległych gwiazd szukać miejsca dla siebie i własnych rodzin. Z powodu zatrzymania rozrodu, ludzie którzy będą chcieli założyć rodzinę zostaną zmuszeni do opuszczenia rodzimej planety i udania się na nowe, dziewicze tereny. Kolonizacja innych światów rodzi także ze sobą nowe problemy mianowicie podziały planetarne. Ludzie mogą zacząć tracić więź która dzieli ich z matczyną gwiazdą lub zupełnie stracić nią zainteresowanie. Powstaną nowe rządy i być może kiedyś ów planeta-farma wywalczy sobie autonomię. Ludzkość rozprzestrzeni się po galaktyce gdzieś po drodze gubiąc własną tożsamość i rozpraszając się na tysiące światów z których każdy będzie miał swoje zdanie.

Na koniec czwarta z dróg rozwoju, i moim zdaniem najbardziej

kontrowersyjna – minimalizacja. Człowiek na ziemi jest stosunkowo średnich rozmiarów ssakiem. Wykorzystujemy już sporą część terenów które w przyszłości przestaną nam wystarczać. Być może w przyszłości ludzie zrezygnują z dzisiejszych rozmiarów na rzecz o wiele mniejszych i bardziej ekonomicznych rozmiarów. Pomyślmy, ile ludzi można byłoby wyżywić jednym jabłkiem? Taki rozwój wypadków również nie jest pozbawiony minusów. Ludzkość musiałaby sobie radzić z ogromnymi monstrami lub walczyć z hordami mrówek czy termitów wielkości człowieka (przypomina się film, żołnierze kosmosu).

GOSPODARKA PRZYSZŁOŚCI

Rozwój hipermarketów widać już dzisiaj, posiadają one ogromny kapitał i działają destrukcyjnie na wszelką niezależną działalność gospodarczą. W tej chwili w Polsce widać już początki procesu który w przeciągu 20 lat całkowicie zmieni oblicze rynku. Sieci takie jak Real Geant czy Tesco zamieniają się w korporacje produkujące i sprzedające produkty właściwie na wyłączność. Ludzie staną się niewolnikami wielkich mołochów. Ludzie stali się typowymi konsumentami typu „dużo i tanio” dlatego hipermarkety tak dobrze się przyjmują. W przyszłości będziemy kupowali samochody „wyprodukowano dla Reala” lub „made in Biedronka”, to samo dotyczy sprzętu rtv i agd. Handel zostanie zunifikowany do postaci kilku największych korporacji a w przyszłości (być może po zażartej walce zbrojnej) może nawet tylko do jednej. Pomyślmy sobie jakie to niesie ze sobą konsekwencje. Kto wie co będziemy, jedli i pili. Kto będzie kontrolował taką korporację i wreszcie jaka pewność, że organy kontrolujące ją nie zostaną przez nie przekupione. Takich rzeczy jak to, że pieniądze w formie papierków znikną na zawsze nie trzeba nawet mówić bo to powinien wiedzieć każdy. Przewiduję także częściowe lub całkowite zniknięcie mediów elektronicznych takich jak filmy czy muzyka na nośnikach rzeczywistych (płyty wszelkiego rodzaju). Przy tempie rozpowszechniania się formatów mp3, divx, czy programów komputerowych i ogólnemu do nich dostępowi

ich produkcja przestanie być opłacalna. Co zatem się stanie?
Drogi są dwie:

Wytwórnice przestaną produkować filmy oraz muzykę ze względu na brak rentowności a skupią się na występach i organizowaniu imprez „na żywo”, to samo dotyczy filmów które mogą być zastąpione np. widowiskami teatralnymi, a gry komputerowe grami i zabawami „w realu” – taki scenariusz jest niestety zbyt różowy i raczej mało prawdopodobny ze względu na ludzką słabość do elektroniki nie sądzę, żeby ludzie zrezygnowali z niej zbyt łatwo (choć moim zdaniem jest to kwestia jednego pokolenia wychowanego w szczelnym środowisku bez tv, komputerów i internetu, ale to by było już postrzegane jako kontrola umysłów... bla bla bla).

Droga numer dwa to rządy silnej ręki (być może wprowadzone przez superkorporacje o których pisałem wcześniej). Programy p2p zostaną zakazane prawnie pod groźbą wysokich kar, formaty mp3 czy DivX zdelegalizowane.

INŻYNIERIA EWOLUCJI

Czasy filmów science fiction w których to ludzkość korzystała z cybernetycznych kończyn i mechanicznych urządzeń dobiegną końca. Raczej nie przewiduje tego scenariusza przyszłości. Bardziej prawdopodobny jest rozwój inżynierii genetycznej a co za tym idzie bezwzględnie zaprojektowanej ewolucji. To normalne że już niedługo ludzie będą dowolnie mogli wybierać parametry genetyczne swoich dzieci w zależności od stanu swojego konta. Oczywiście podział na biednych i bogatych był, jest i będzie zawsze jednak tym razem nabierze zupełnie innego formatu – bogaci nie tylko będą ładniej ubrani czy jeździli fajnymi furami ale też będą atrakcyjniejsi, fizycznie silniejsi, inteligentniejsi oraz będą dłużej żyli.

W odleglejszej przyszłości ludzkie kształty jakie znamy znikną prawie całkiem a na ich miejsce wkroczą zupełnie inne formy. Przykład: w dzisiejszych czasach człowiek który chce zostać

nurkiem potrzebuje sprzętu do nurkowania za który musi zapłacić, w przyszłości nurek po prostu kupi sobie tabletkę po połyknięciu której wyrosną mu w pełni funkcjonalne skrzela.

Także moda ewoluuje poza granice zrozumiałe dla dzisiejszego człowieka, w przyszłości modne mogą być gadzety typu rogi na głowie lub ogonek, albo niecodzienny kolor oczu lub skóry. Wiosek z tego taki że natura nie będzie miała zupełnie nic do powiedzenia w tym temacie.

BARDZIEJ PONURY SCENARIUSZ...

Do tej pory przedstawiłem wszystko w różowych kolorach a wszyscy dobrze wiemy jakie potrafi być życie...

Eksperymenty genetyczne na dłuższą metę mogą spowodować powstanie nowych genetycznie przenoszonych chorób. Może się też zdarzyć tak że w całkowicie pomieszanym kodzie genetycznym zajdą nieodwracalne zmiany i na dłuższą metę zamiast rozkwitać ludzkość zacznie się degenerować. Zamiast różowych ogonków, życia wiecznego i mądrości skończymy jako bezpłodne, powykęcane mutanty, zupełnie przypadkowo zdeformowane przez chaotycznie zmieniający się kod genetyczny. Zgodnie z powiedzeniem że jak się coś wystarczająco długo udoskonala to się to w końcu spieprzy ludzkość może ostatnimi siłami powrócić do „staromodnego” stylu człowieka czyli historia zatoczy koło. Drugą sprawą jest zbyt ni równość dzielący biednych od bogaczy. W końcu nie od dzisiaj wiadomo że po wynalezieniu pigułkę nieśmiertelności dostaną najpierw multimilionerzy za niebotyczne kwoty. Wiadomo jacy są ludzie, jak nie mogą czegoś mieć po dobroci to biorą to siłą. W rezultacie czego chciwość korporacji farmaceutycznych może to doprowadzić do zamieszek na ulicach lub nawet wojen.

A MOŻE JEDNAK HAPPY END?

Ludzkość ma to do siebie że jednak z czasem przychodzi po rozum do głowy i potrafi uczyć się na błędach (przykładem jest np to że po zrzućeniu bomb na Hiroshimę i Nagasaki już nigdy

broń jądrowa nie została użyta w wojnie chociaż przecież były też i inne konflikty zbrojne.

Sądzę, że nadzieją dla ludzkości mogą być grupki „fanatyków religijnych wołających o powrót do natury” osiadłych w lasach lub na innych planetach, którzy na powrót spróbują rozpalić płomyk nadziei w gasnących oczach ludzkości a być może nawet ludzkość którą znamy dzisiaj powstała z takich osad lub nawet nas samych, gdy w ostatnim desperackim krokiem postanowiła cofnąć się w czasie i szukać przyszłości w przeszłości. Jak mówiłem, historia lubi się powtarzać...

Autor: Crow (dla SESI – 2008)

Materiał nadesłany do „Wolnych Mediów”